



Wspólnota oczekuje z radością na Pana

A od figowego drzewa ucicie się przez podobieństwo!

Gdy jego gałązka staje się soczysta i liście wypuszcza, poznajecie, że zbliża się lato. Tak samo i wy, kiedy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach.

Mt 24,32-33

Pomimo tego, że Jezus o drzewie figowym mówił dość często, a Jego porównania są niezwykle obrazowe i przekonujące, zaskakuje, jak wiele o figowcu nie wiemy. Dlatego trudno zrozumieć sens słów naszego Zbawiciela. W naszym klimacie czymś naturalnym jest to, że drzewa stają się soczyste i wypuszczają liście wiosną, przed latem. Dlatego, ani przez chwilę nie zastanawiamy się, po co Jezus akurat mówi o drzewie figowym, a nie w ogóle o wszystkich drzewach, skoro w tym samym czasie w naszej szerokości geograficznej kwitną jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, zapowiadając przepyszne owoce latem i wczesną jesienią... To przecież dla nas naturalny bieg rzeczy.

Przenieśmy się jednak do Ziemi Świętej, miejsca, które wybrał Jezus. Tam wszystkie drzewa kwitną i owocują zimą. W lutym zielenią się i kwitną nawet pustynie, a dorodne mandarynki, grejpfruty i cytryny czekają na zerwanie z zimozielonych przepięknych drzew. Później – w kolejnych miesiącach - jest już tylko coraz cieplej, a ziemia staje się zbyt gorąca, by cokolwiek rodzić. W dodatku brakuje jej wody. I właśnie wtedy, kiedy już wszystko przekwitło, kiedy słońce spaliło to, co zakwitło na pustyni, kiedy woda staje się rarytasem, wtedy... wypuszcza liście jedyne drzewo kwitnące wiosną – drzewo figowe. Dlatego jest ono wyjątkowe, inne od wszystkich. Jako jedyne nie owocuje zimą, tylko latem.

Właśnie od takiego drzewa, kwitnącego i owocującego w zupełnie innym czasie niż pozostałe rośliny, mamy się uczyć przez PODOBIENSTWO. Spójrzmy, więc na symbolikę drzewa figowego i wyciągnijmy wnioski dla naszego życia.

– Drzewo figowca daje schronienie od upału, jest symbolem pokoju i bezpieczeństwa, to miejsce odpoczynku i modlitwy w cieniu Boga.

Warto szukać miejsca i przestrzeni na spotkanie i modlitwę. Naszym drzewem figowym może być miejsce, w którym czujemy się dobrze. Być może - idąc śladami Jezusa, najlepiej modlić się rzeczywiście w cieniu drzewa, na łonie przyrody, pod lipami, dębami, jabłoniami i gruszami. Po prostu módlmy się i odpoczywajmy w Bogu tam, gdzie czujemy się bezpiecznie, dobrze i szczęśliwie. Nie wszyscy potrafią odpoczywać, ciągle planując kolejne kroki w życiu lub zamartwiając się tysiącem spraw. A tym czasem drzewo figowe zaprasza do zatrzymania się – i to na tak długo, jak potrzeba, by naprawdę zregenerować siły, poczuć się gotowym do dalszej drogi.

– Owoce drzewa figowego to symbol ludzi dobrych, kochających Boga i przez Niego posłanych.

Jak wiemy, figi są pyszne, soczyste i bardzo zdrowe. Można je spożywać prosto z drzewa lub na przykład w formie suszonej. Figi pomagają oczyścić organizm, mają zastosowanie lecznicze w chorobach układu pokarmowego i sercowo-naczyniowego. Zawsze były rarytasem, wyrabiano z nich konfitury i dżemy, dodawano do ciast i innych potraw, produkowano znakomite wino.

A od figowego drzewa uczcie się przez podobieństwo! Gdy jego gałązka staje się soczysta i liście wypuszcza, poznajecie, że zbliża się lato. Tak samo i wy, kiedy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach. **Mt 24,32-33**

Tak samo my, powinniśmy być dobrym owocem o szerokim zastosowaniu. Niezliczone są możliwości budowania dobra w świecie, jak owoce fig powinniśmy być pokarmem dla innych, pomagać w leczeniu, dodawać życiu smaku, być rarytasem, a więc czymś wyjątkowym i pożądanym dla wszystkich.

– **Drzewo figowe i jego owoce symbolizują miłość Boga do Izraela - swojego narodu wybranego i ukochanego.**

Drzewo figowe wymaga szczególnej opieki. Musi być dobrze nawożone, należy je sadzić w odpowiedniej odległości od innych drzew, bo tylko wtedy, gdy system korzeniowy może się mocno rozrosnąć, figowiec wyda dobre owoce. Skomplikowany jest system zapylania drzewa, co też go odróżnia od innych gatunków. W dodatku przy dobrej opiece ogrodnika, figowiec owocuje najszybciej po kilku latach, bardzo często po siedmiu! Dajmy więc Bogu możliwość opiekowania się nami, bądźmy wobec Niego cierpliwi, odkrywajmy, jak blisko nas jest. Pozwólmy Mu otoczyć się swoją Miłością. pamiętajmy - czy to latem, czy zimą, Pan troszczy się o nas, więc nie powinniśmy się zamartwiać, tylko ufać Temu, który do nas przyjdzie. Piękna jest pieśń, której słowa zaczerpnięte są z Księgi Habakuka (Hb, 3, 17-19). Warto ją śpiewać i czekać na przyście Pana bez względu na urodzaj:

*Choćby figi nie zakwitły,
A urodzaj winnic by znikł,
olivy owoc chybiłby,
ziemia dała marny plon,
choćby owce wszystkie wybił ktoś,
a w oborach brakłoby krów,
jednak w Panu radość będę miał,
rozraduję się w Bogu zbawienia mego,
moją mocą jest Pan!*

Wspólne grupowe świadectwo

Jako grupa jesteśmy gałązką na krzewie składającym się z wielu gałązek, czyli innych grup. Gałązki zawsze wyrastają z pnia, a pień musi być zakorzeniony. Pniem możemy nazwać wszystkie Wartości, którymi kieruje się nasza wspólnota, a naszym korzeniem jest Kościół. Sama gałązka nie wyda owoców, dlatego musimy być mocno zjednoczeni z innymi częściami krzewu. Gałązka nie może uschnąć, ani się skurczyć, bo wtedy cały krzew zaczyna wyglądać źle, roślina zaczyna chorować. I tak jak roślina potrzebuje światła, wody, tlenu i przestrzeni, gdyż inaczej ginie, tak samo my potrzebujemy Słowa, Ewangelii, drugiego człowieka, a naszym tlenem jest duchowa czujność. Nie będzie owoców, jeśli nie będziemy w pełni zaangażowani w życie całego krzewu, naszego duszpasterstwa i całego Kościoła.

Grupa X

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)